

Uwaga! Zmiany w Kodeksie Pracy

26 lutego 2013

Platforma Obywatelska stworzyła projekt zmian w Kodeksie Pracy. Zmiany są ogromne. Posłowie Platformy twierdzą, że zmniejszą bezrobocie i pomogą tworzyć miejsca pracy. Sposobem na to ma być dalsze uelastycznianie prawa pracy. Walka z pożarem za pomocą dolewania benzyny. Posłowie twierdzą, że przepisy prawa pracy nie nadążają za duchem czasu i dlatego należy je zmienić. A co to za zmiany?

Pierwsza i najważniejsza zmiana dotyczy wydłużenia okresu rozliczeniowego czasu pracy do 12 miesięcy. Dodatkowo umożliwiono pracodawcy udzielanie dnia wolnego od pracy w zamian za dzień wolny, w którym pracownik pracował, w następnym okresie rozliczeniowym. Co to oznacza? Choćby to, że pracownicy, a w szczególności ekspedientki pracujące w handlu, będą pracować na okrągło w okresie przedświątecznym, a w styczniu pójdą na bezpłatny urlop. To oznacza także, że nikt nie będzie miał płacone za nadgodziny. Ekspedientka, czy inny pracownik będzie zmuszany do pracy wtedy, kiedy będzie potrzebny nawet po 16 godzin dziennie. Za te nadgodziny będzie miał zapłacone jak za zwykłe godziny pracy. Potem, gdy spadnie zapotrzebowanie, będzie można pracownika wysłać na bezpłatny urlop.

Kolejna zmiana dotyczy właśnie wynagrodzenia za nadgodziny. Dostaniemy 30% dodatkowego wynagrodzenia za każdy dzień powszedni i 80% za pracę w niedzielę i święta (o ile w ogóle dostaniemy te dodatki z powodu wspomnianego wydłużenia okresu rozliczeniowego). Wcześniej było to 50% i 100%. Inna bardzo poważna zmiana dotyczy okresu odpoczynku.

Do celów rozliczenia czasu pracy włącznie z czasem odpoczynku będą liczone 24 godziny od momentu rozpoczęcia pracy.

Wcześniej było to 11 godzin od momentu zakończenia pracy. Twórcy tej reformy likwidują przepis, który stałby w konflikcie z interesem pracodawcy, a pozwoli wykorzystywać pracownika i dysponować jego czasem do woli. Gdy na budowie pracownik pracuje od wczesnego rana do późnego wieczora, nieraz zdarza się, że do rozpoczęcia kolejnej pracy ma mniej niż 11 godzin. Wcześniej pozwalało to pracownikowi przyjść później do pracy bez konsekwencji. Teraz pracodawca będzie mógł nas wykorzystywać do woli, ponieważ okresem rozliczenia odpoczynku będą 24 godziny od momentu rozpoczęcia pracy. Ty, pracowniku, po pracy odpoczywać nie musisz... Masz być na każde zawołanie bez względu na to, czy jesteś wykończony harówką poprzedniego dnia. Pracować, pracować, pracować – jak niewolnik. I to bez dodatkowego wynagrodzenia za nadgodziny, bo okres rozliczeniowy będzie liczyć 12 miesięcy. Jesteś potrzebny? Pracujesz. Nie jesteś? Won!

Zmiany tłumaczy się koniecznością zmniejszenia kosztów pracy poprzez uelastycznianie Kodeksu Pracy – likwidowanie resztek praw pracowniczych. Posłowie PO twierdzą, że zmniejszenie kosztów pracy i uelastycznienie KP stworzy nowe miejsca pracy. W jaki sposób? Jak można zmniejszyć bezrobocie wydłużając pracownikom czas pracy? Jak można gasić pożar dolewając benzyny? Gdy wcześniej pracownik wyrabiał nadgodziny, to pracodawca musiał liczyć się z tym, że ma zapłacić więcej. By te koszty zmniejszyć, jedyną możliwością było zwiększenie zatrudnienia. Znacznie rozsądniejsze z punktu widzenia pracodawcy było zatrudnienie nowego pracownika, któremu płaciłoby się tak samo jak innym, niż wydłużanie pracy obecnym pracownikom, którym za każdą nadgodzinę trzeba płacić dodatkowo. Dlatego właśnie tłumaczenie posłów Platformy, że zapewni to wzrost zatrudnienia nie trzyma się kupy. Przy jakiegokolwiek krytyce argumentacja tych omnibusów sypie się jak domek z kart. A rzeczywistość tych zmian jest zupełnie inna...

Rzeczywistą konsekwencją tych zmian będzie jeszcze większe

bezrobocie oraz jeszcze większe zyski. I tak już ogromne. Dochody gospodarstw domowych stanowią zaledwie 26,5% PKB i stale spadają od 2001 roku, w którym wynosiły prawie 31%. Natomiast przedsiębiorstwa zgarniają prawie 44%. Od roku 2002 jest to wzrost dochodów przedsiębiorstw o ponad 5%. To oznacza, że w Polsce pracownicy biednieją z roku na rok, a bogaci stale się bogacą, zgarniając coraz więcej owoców naszej pracy. Do tego przyczyniła się polityka tego państwa. Prowadzona od przeszło 20 lat. Premiuje się i nagradza coraz bogatszych bogaczy. Teraz jeszcze dodatkowo zmniejszają nasze wynagrodzenia. Zabierają nam dodatkowe pieniądze za nadgodziny. A zyski pasibrzuchów rosną wciąż bez ograniczeń. Dodatkowo odbierają nasze prawa pracownicze robiąc z pracowników hamburgery. Zamawiają hamburgera i go mają. Jak staje się niepotrzebny, to go wyrzucają. Albo wysyłają na bezpłatny urlop. Macdonaldyzacja rynku pracy. Nie nagradza się pracowników za ciężką pracę, ale coraz bardziej wyzyskuje. Hamburger jest tani. Dodatkowo szybko nasycy właściciela. Bo jest na każde zawołanie. Gdy pracodawca zgłodnieje to zamawia i wyciska pracownika jak cytrynę. Do ostatniej kropli. Bardziej zaczyna przypominać wypożyczany samochód, niż człowieka. Wypożycza, kiedy chce i na ile chce.

Niedługo Kodeks Pracy stanie się Kodeksem Śmieciowym, bo praca na etat będzie przypominać pracę na umowie śmieciowej. Wtedy prawa pracownicze przestaną istnieć, a Polska będzie krajem legalnego niewolnictwa.

Autor: Łukasz Ługowski

Nadesłano do „Wolnych Mediów”